VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 3)
z dnia 2 grudnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 3)

2 grudnia 2015 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego, zapoznała się z:

– informacją Ośrodka Studiów Wschodnich na temat rozwoju sytuacji na Ukrainie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Pawlik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Adam Eberhardt** wicedyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Przepraszam za kilkuminutowe opóźnienie. Witam pana ministra Konrada Pawlika z MSZ, który zajmuje się sprawami wschodnimi. Witam wiceszefa Ośrodka Studiów Wschodnich, pana Eberhardta. Poprosimy o piętnastominutowy wstęp w sprawie sytuacji na Ukrainie. Potem przewiduję pytania. Jesteśmy wszyscy ciekawi, jak sytuacja wygląda dzisiaj i jak może się rozwijać. Poprosimy również o krótki rys historyczny, o uwzględnienie spraw, które z państwa punktu widzenia są istotne.

Bardzo proszę.

Wicedyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich Adam Eberhardt:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałbym zwrócić państwa uwagę na kilka elementów. Rozpocznę od tematu, który w ostatnich dniach jest chyba najczęściej wspominany w mediach, a dotyczy blokady energetycznej Krymu. Potem powiem o sytuacji w Donbasie i perspektywach odmrożenia konfliktu zbrojnego. Następnie kilka słów na temat sytuacji wewnętrznej na Ukrainie i perspektyw reform w tym kraju.

Jeśli chodzi o blokadę energetyczną Krymu, postawiłbym tezę, że jest to sytuacja niedogodna, niekorzystna zarówno dla prezydenta Ukrainy Petro Poroszenki, jak i prezydenta Rosji Władimira Putina. Od kilku dni Półwysep Krymski nie dostaje energii elektrycznej z Ukrainy kontynentalnej, od której uzależniony jest w ponad 70%. Stało się tak na skutek wysadzenia czterech linii wysokiego napięcia. Chociaż Kijów zadeklarował naprawę sieci, jest to niemożliwe ze względu na blokadę ze strony Tatarów krymskich oraz środowisk bardziej radykalnych na Ukrainie, którzy traktują to jako instrument presji na Federację Rosyjską.

Rosja nie eskaluje konfliktu wokół dostaw energii na Krym, choć sytuacja na samym półwyspie jest coraz trudniejsza. Praktycznie nie ma energii elektrycznej. Życie na Krymie jest sparaliżowane. Moim zdaniem, Rosjanie starają się nie eskalować konfliktu z powodu swojej bezradności. Nie chcą utrudnić przywrócenia zasilania przez prezydenta Poroszenkę. Nie chcą prezydentowi Poroszence utrudniać i tak bardzo niezręcznej sytuacji. Dla Poroszenki sytuacja jest niewygodna, ponieważ jakiekolwiek działania siłowe, które miałyby umożliwić wznowienie dostaw energii elektrycznej na półwysep Krymski zostaną bardzo negatywnie przyjęte przez opinię publiczną na Ukrainie.

Mamy więc do czynienia z sytuacją patową. W ostatnich dniach pojawiły się informacje, że Rosja wzmacnia swój kontyngent wojskowy na okupowanym Krymie, głównie o siły powietrzno-desantowe. Jest to element presji na Ukrainę. Scenariusz konfrontacji militarnej określam jako bardzo mało prawdopodobny. Po pierwsze, połączenie Krymu

z lądową częścią Ukrainy to tak naprawdę dwa przesmyki łatwe do obrony. Ponadto Rosji na tym etapie nie zależy na wznowieniu konfliktu zbrojnego.

Obserwujemy to również w Donbasie. Obecnie mamy do czynienia z konfliktem o bardzo niskiej intensywności. Wydaje się, że koszty wojny, koszty agresji dla Federacji Rosyjskiej były bardzo wysokie, zarówno jeśli chodzi o nastroje antyrosyjskie na Ukrainie, które są obecnie bardzo silne, jak i o kwestię wzmocnienia tożsamości narodowej Ukraińców. Pamiętajmy, że wojna w Donbasie to nie jest wojna Ukrainy zachodniej przeciwko Rosji. To jest wojna ludności rosyjskojęzycznej mieszkającej na Ukrainie centralnej i wschodniej, która broni swoich domów, swoich miejscowości przed destabilizacją, przed terrorystami.

Jednocześnie zbrojna fala konfliktu powodowała konsolidację ukraińskiego społeczeństwa wokół władz. Rosja, grając dziś na deeskalację, moim zdaniem, postępuje racjonalnie. Konflikt nie dotyczył tego, ile terytorium uda się zająć, ile kolejnych miejscowości wschodniej Ukrainy znajdzie się pod kontrolą Federacji Rosyjskiej, lecz jest to konflikt o kontrolę nad całą Ukrainą.

Moim zdaniem, władze Federacji Rosyjskiej będą starały się w najbliższych tygodniach i miesiącach rozgrywać front wewnętrzny, licząc na destabilizację sytuacji na Ukrainie. Nastroje społeczne są coraz gorsze. 68% Ukraińców uważa, że sprawy idą w złym kierunku. 71% ma negatywny stosunek do prezydenta Poroszenki. 86% ma negatywny stosunek do premiera Jaceniuka. Jednocześnie, na skutek wyciszenia konfliktu zbrojnego z Rosją, zmniejszył się stopień konsolidacji ukraińskiej klasy politycznej. Mamy nasilający się konflikt w obozie rządzącym. Nie jest to konflikt pomiędzy siłami prozachodnimi a prowschodnimi. Siły prorosyjskie są zmarginalizowane, nieliczne. Poparcie dla integracji z Rosją jest na Ukrainie znikome.

Mamy do czynienia z konfrontacją dwóch głównych bloków – z jednej strony, prezydenta Poroszenki, który deklaruje chęć przeprowadzenia reform, deoligarchizacji gospodarki, choć robi to powolnie, niekonsekwentnie, a z drugiej strony, środowisk kontrolowanych przez oligarchę Igora Kołomojskiego, który formułuje hasła radykalnie antyrosyjskie, ale jego intencją jest zakonserwowanie układu oligarchiczno-biurokratycznego, bo na tym korzysta.

Przechodzę do omówienia realizacji porozumień mińskich. Do końca roku większość zobowiązań mińskich powinna zostać zrealizowana. Wiemy, że nie będą zrealizowane ani przez stronę ukraińską, ani przez stronę rosyjską. Ukraina nie jest zainteresowana przywróceniem finansowania separatystycznych republik, których i tak nie kontroluje. Z powodów politycznych nie jest w stanie przeprowadzić amnestii. Na skutek konfliktu politycznego coraz mniej prawdopodobne jest, aby reforma konstytucyjna wprowadzająca specjalny status Donbasu uzyskała większość w parlamencie. Tym samym Rosja będzie starała się obciążać Ukrainę odpowiedzialnością za niewypełnienie Mińska, niewywiązanie się ze swoich zobowiązań, choć Rosja również ich nie wypełnia, np. w kwestii wyborów samorządowych, nie mówiąc o przywróceniu kontroli nad granicą pomiędzy okupowanym Donbasem a Ukrainą.

Jeśli chodzi o kwestię Mińska, w najbliższych tygodniach i miesiącach będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której Rosja będzie zabiegać o zniesienie sankcji. Będzie oskarżać Ukrainę, że ta nie wywiązała się ze zobowiązań mińskich, dążąc do wzniecania niestabilności sytuacji wewnętrznej na Ukrainie. Idealnym scenariuszem rosyjskim jest choćby trzeci Majdan – krwawy, radykalny, choć formalnie realizowany pod hasłami antyrosyjskimi, to tak naprawdę sprzyjający interesom Rosji, bo zmieniający Ukrainę w państwo upadłe.

Co do reform, bardzo trudno ocenić szybkość i jakość ich wdrażania na Ukrainie. To nie tylko kwestia przyjęcia konkretnych ustaw, ale także przyjęcia aktów wykonawczych, implementacji. Co udało się zrobić władzom ukraińskim? Doprowadzono do pewnej stabilizacji makroekonomicznej, choć pamiętajmy, że PKB Ukrainy w zeszłym roku spadło o 7%, zaś w tym roku spadnie o 11%. Dzięki porozumieniu z Międzynarodowym Funduszem Walutowym udało się zwiększyć rezerwy walutowe. Ukraińcy zdołali pozyskać umorzenie 20% długów. Sytuacja makroekonomiczna jest w miarę stabilna w tym

sensie, że nie grozi jej ogłoszenie bankructwa. Bardziej skomplikowana jest sprawa kredytu wobec Federacji Rosyjskiej.

Rząd ukraiński zdołał rozpocząć trudny proces reform decentralizacyjnych. Obawiam się, że może nie być większości, aby ją przeprowadzić w postaci reformy konstytucyjnej. Jeśli chodzi o sektor gazowy, Ukraina na początku roku podniosła ceny gazu ziemnego dla odbiorców indywidualnych o 300%, energii elektrycznej o 350%, co oczywiście spowodowało spadek poparcia dla obozu rządzącego. Ale dzięki temu, również dzięki rewersowi z zachodu, z Unii Europejskiej, Ukraina w ostatnich latach radykalnie zmniejszyła zależność od gazu ziemnego importowanego z Rosji. W 2011 r. Ukraina importowała 40 mld m^3. Całe roczne zużycie w Polsce to 15 mld m^3. W tym roku będzie importować kilkanaście mld m^3, w przyszłym roku jedynie 5 mld m^3.

Jeśli widzicie państwo w mediach przedstawicieli Gazpromu, którzy straszą nowym konfliktem gazowym, wstrzymaniem dostaw gazu na Ukrainę, jest to kłamstwo. To Ukraina zrezygnowała w sezonie zimowym z importu gazu rosyjskiego, dysponując wystarczającymi rezerwami w postaci 16-17 mld m^3 gazu w swoich zbiornikach.

Realizowane są reformy dotyczące walki z korupcją, reformy policji, wymiaru sprawiedliwości, ale postępuje to bardzo powoli i niekonsekwentnie, a niestety, czas się kończy w tym sensie, że poziom konfliktu wewnętrznego na Ukrainie i poziom rozczarowania społeczeństwa jest olbrzymi. To jest największa nadzieja dla Federacji Rosyjskiej, która nie osiągnęła swoich celów w czasie kampanii militarnej, ale będzie zmierzać do destabilizacji Ukrainy na froncie wewnętrznym.

Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister Pawlik chciałby zabrać głos, czy dopiero w ramach odpowiedzi?

Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Pan Tomasz Lenz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo. Była to bardzo krótka informacja w odniesieniu do tego, co dzieje się na Ukrainie. Istotne są relacje pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą oraz perspektywa przedłużenia bądź nie sankcji. Kto w UE jest zwolennikiem przedłużenia sankcji, a kto ich uchylenia? Jak Polska odnajdzie się w tej dyskusji? To pytanie do MSZ. Jakie działania zamierzamy podjąć w kwestii utrzymania sankcji? Sytuacja na Ukrainie cały czas jest destabilizowana przez Federację Rosyjską, a nie przez jakichś separatystów. Są oni wspomagani finansowo i sprzętowo przez FR.

Jak kwestia sankcji rozstrzygnie się w ramach relacji z Unią Europejską? Jak Polska się do tego ustosunkuje?

Co pan nazywa rozczarowaniem ukraińskiego społeczeństwa? Stwierdził pan, że Rosja czeka na destabilizację. Czym mógłby być trzeci Majdan? Jak sytuacja na Ukrainie może się rozwinąć w kontekście wyborów parlamentarnych, które odbędą się w przyszłości? Kiedy to nastąpi? Jak pan prognozuje rozwój sytuacji, jeśli chodzi o ingerowanie Rosjan w sytuację na Ukrainie? Mówił pan, że Rosja jest tym zainteresowana. Jak będzie ingerowała? Co to ma oznaczać?

Czy w przyszłości możliwe jest zwiększenie aktywności na terenie kontrolowanym przez separatystów? Czy Federacja Rosyjska będzie zainteresowana ingerowaniem w kwestie graniczne, wspieraniem separatystów i odtworzeniem konfliktu? Na razie konflikt jest zamrożony. Rosja zaangażowała się w Syrii. Świat trochę zapomina o sytuacji na Ukrainie. Czy Rosjanie mogą w przyszłości chcieć odnowić ten konflikt, np. dołączając go do niezadowolenia społecznego, o którym pan mówił? Może zechcą posłużyć się niezadowoleniem społecznym, niskim poziomem życia, brakiem nadziei i będą starać się destabilizować sytuację na wschodzie. Jakie to może mieć konsekwencje?

Rozumiem, że pan przewodniczący chciał, żeby pan nam krótko przedstawił tę sprawę. Interesuje mnie, jak to będzie wyglądało w przyszłości w kontekście spraw, które poruszyłem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proponuję zebranie kilku pytań i następnie turę odpowiedzi.

Pan poseł Kamiński, bardzo proszę.

Poseł Michał Kamiński (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Dziękuję za ciekawą, choć w istocie krótką prezentację. Mam dwa pytania. Pierwsze jest stricte polityczne. Jak pan ocenia szanse po 9 grudnia, że Poroszenko zdecyduje się na wymianę premiera? Z sondażu, który widziałem ostatnio, wynika, że popularność Jaceniuka wynosi 3%. W Kijowie mówi się, że może dojść do zmiany premiera. Jak pan uważa, kto mógłby być jego następcą?

Drugie pytanie dotyczy ekonomii. Czy i jak zmienia się struktura handlu zagranicznego Ukrainy? Czy układ stowarzyszeniowy wpływa na to, że struktura handlu zagranicznego zmienia się na korzyść innych partnerów niż Rosja. Doskonale wiemy, że zależność Ukrainy od Rosji dotyczy nie tylko sektora energetycznego, ale bardzo wielu innych dziedzin ukraińskiej gospodarki.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Ostatnie pytanie w tej serii – pan przewodniczący Tyszkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Chciałbym poprosić o rozwinięcie przez pana dyrektora i pana ministra wątku współpracy Ukrainy z Unią Europejską. Wydaje się, że w tej kryzysowej sytuacji jest to element kluczowy. W tym kontekście mam dwa konkretne pytania. Jak panowie oceniają szanse, aby Ukraina uzyskała ruch bezwizowy z UE? Pytam o to również w kontekście sytuacji w Donbasie i jej „stabilizacji” na obecnym poziomie.

Jak panowie oceniają szanse realizacji części ekonomicznej umowy stowarzyszeniowej? To pozostaje wyzwaniem.

Jak można przewidywać aktywność UE we współpracy z Ukrainą? Jak wygląda kalendarz wspólnych inicjatyw i przedsięwzięć między Brukselą a Kijowem?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę o odpowiedź. W pierwszej kolejności pan minister, a następnie pan dyrektor.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odpowiadając na pytanie pana posła Lenza w sprawie sankcji, pragnę stwierdzić, że w UE nie toczy się żadna dyskusja na temat zawieszenia lub osłabienia sankcji. Decyzją Rady Europejskiej sankcje są zsynchronizowane z procesem wypełniania porozumień mińskich. Decyzja została potwierdzona w marcu br. Ponieważ porozumienia mińskie są tylko częściowo wypełniane i tylko w odniesieniu do kwestii wojskowych, militarnych, nie ma dotychczas żadnego istotnego postępu w obszarze politycznym. W związku z tym nie toczy się żadna dyskusja na temat osłabienia sankcji tzw. trzeciej fazy, czyli sankcji ekonomicznych oraz sankcji indywidualnych, związanych z zakazem wjazdu, zamrożeniem aktywów itd.

Dyskusja dotyczy raczej przedłużenia sankcji. Rozważa się, na jaki okres mają być przedłużone sankcje trzeciej fazy, czyli ekonomiczne, a także sposób podjęcia decyzji. Ostateczne decyzje nie zapadły. Sankcje wygasają pod koniec stycznia, zatem będzie to przedmiotem dyskusji w najbliższych dniach oraz w styczniu. Do grudnia obowiązują porozumienia mińskie. Na tej podstawie zostanie podjęta decyzja. Wszystko wskazuje na to, że będzie ona miała charakter techniczny, podobnie jak w przypadku przedłużenia sankcji w lipcu. Odniósł się do tego wczoraj, przy okazji szczytu ministerialnego NATO, minister Waszczykowski. Wszystko wskazuje na to, że sankcje zostaną przedłużone o sześć miesięcy, ale ostatecznej decyzji nie ma. Będzie to raczej proces techniczny. Nie ma dyskusji na temat osłabienia sankcji.

Co do liberalizacji wizowej, czekamy na ostateczną ocenę procesów związanych z Visa Liberalisation Action Plan, dotyczącą nie tylko Ukrainy, ale również Gruzji. Zostanie ona przedstawiona przez Komisję Europejską i europejską służbę działań zewnętrznych

prawdopodobnie w drugim tygodniu grudnia. Będzie to podstawa do dalszej dyskusji – czy podejmować decyzję o zniesieniu ruchu wizowego dla tych dwóch państw. Może być sformułowana sugestia, że dokonana zostanie kolejna ocena. Niewątpliwie Ukraina zrobiła bardzo wiele w ostatnim półroczu. Początek listopada był nazwany w Radzie Najwyższej dniami ruchu bezwizowego. Przyjęto kolejne zmiany legislacyjne związane z dostosowaniem do wymogów unijnych.

Jest wiele przesłanek przemawiających za tym, że rekomendacja będzie dość pozytywna. Czy pozwoli podjąć decyzję o zniesieniu ruchu wizowego na początku 2016 r. – jest zbyt wcześnie, aby stawiać taką tezę. Niemniej, obserwując wykonanie przez stronę ukraińską zobowiązań, jakie narzuca UE, można stwierdzić, że ruch bezwizowy dla Ukrainy to kwestia miesięcy i raczej przyszłego roku. Musimy wziąć pod uwagę dyskusję w UE związaną z wyzwaniem uchodźczym. To wpływa na decyzje UE, jeśli chodzi o ruch bezwizowy.

Polska dyplomacja podejmuje wszelkie działania, aby oddzielić liberalizację wizową, która toczy się w odniesieniu do Gruzji i Ukrainy, od wyzwania uchodźczego, z jakim boryka się Unia Europejska. Jednoznacznie stawiamy tezę, że jest to proces techniczny, związany wyłącznie z wypełnieniem warunków, jakie stawia Bruksela przed Kijowem i Tbilisi. Wyłącznie na tej podstawie powinna być podejmowana decyzja o wprowadzeniu ruchu bezwizowego dla obywateli Ukrainy i obywateli Gruzji. Poprzedni raport, jakkolwiek odnotowywał postępy Ukrainy i Gruzji, wskazywał, że to Gruzja jest liderem procesu i że jest najbliżej uzyskania ruchu bezwizowego z UE. Ukraina miała trochę pracy do wykonania. Raport ukazał się na przełomie marca i kwietnia br. z czytelnym zobowiązaniem, że zarówno wobec Gruzji, jak i wobec Ukrainy powinien być przygotowany kolejny raport i ocena.

Jeśli byłyby odnotowywane pewne różnice, będziemy starać się, aby decyzja została podjęta wspólnie wobec Gruzji i Ukrainy. Jest to kwestia miesięcy. Decyzja powinna zostać podjęta w 2016 r. Ukraina wykonała poważną pracę legislacyjną.

Była mowa o zmianach i reformach w odniesieniu do legislacji. W kontekście ukraińskim istotne jest pytanie o egzekwowanie prawa. W tym obszarze również został odnotowany poważny postęp. Strona ukraińska nie tylko w obszarze wizowym, dotyczącym wymiaru ludzkiego, ważnego z punktu widzenia władz ukraińskich, jest zdeterminowana wykonać oczekiwania Brukseli, nie tylko w odniesieniu do implementacji prawa, ale również jego właściwego egzekwowania. Jakakolwiek decyzja w tym zakresie będzie pozytywnie bądź negatywnie odnotowana przez społeczeństwo. Było to również jedno z oczekiwań Majdanu w 2014 r. Mowa była nie tylko o umowie stowarzyszeniowej, ale także o ruchu bezwizowym z UE.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Wicedyrektor OSW Adam Eberhardt:

Jeśli chodzi o umowę stowarzyszeniową i element pogłębionej strefy wolnego handlu, do tej pory nie jest to wdrażane. Ma się rozpocząć wraz z początkiem przyszłego roku. Prowadzone są bardzo trudne negocjacje pomiędzy UE a FR, która mnoży obawy, problemy i generuje napięcia. Wyraźnie widać, że intencją strony rosyjskiej jest uniemożliwienie wdrożenia umowy przez UE. Rosja grozi, że w przypadku implementacji porozumienia obejmie dodatkowe grupy towarów ukraińskich, głównie artykuły żywnościowe, embargiem i w pełni wypowie porozumienie o strefie wolnego handlu pomiędzy Ukrainą a Federacją Rosyjską.

Wydaje się, że Ukraińcy zaczną wdrażać umowę stowarzyszeniową. Opóźnienie o kolejny rok byłoby przyznaniem zarówno przez UE, jak i przez Ukrainę, że Rosja ma prawo weta w tej sprawie. Oczywiście, nikomu na tym nie zależy. Odrębne jest pytanie, w jakim stopniu ukraińskie władze, mając na głowie tak szeroki katalog reform niewdrożonych, będą w stanie realizować zobowiązania wynikające z umowy stowarzysze-

niowej, potrzebne i zasadne długoterminowo, choć nie fundamentalnie istotne z punktu widzenia wyzwań, przez którymi Ukraina dziś stoi.

Jedno z pytań dotyczyło handlu z Federacją Rosyjską. W tym roku zarówno eksport, jak i import zmniejszy się o ok. 50%. Jest to kolejny rok z rzędu spadków kilkudziesięcioprocentowych. Spadek importu jest efektem zmniejszenia uzależnienia od surowca energetycznego – gazu ziemnego z Rosji, którego cena również spadła. Przyczyną zmniejszenia ukraińskiego eksportu jest okupacja przez siły prorosyjskie uprzemysłowionego Donbasu. Rosja wprowadziła embarga handlowe i ogranicza zakupy produkcji przemysłowej z Ukrainy. To niesie konsekwencje społeczne, zwłaszcza na Ukrainie wschodniej, silnie zindustrializowanej, przez lata powiązanej gospodarczo z Rosją. Najsłabszym ogniwem jest obwód charkowski, który ma silny, w miarę nowoczesny przemysł, w wielkim stopniu uzależniony od rynku rosyjskiego. W ostatnich miesiącach został od rynku rosyjskiego praktycznie w pełni odcięty. To generuje nastroje niechętne Ukrainie.

Czy generuje nastroje prorosyjskie? Jest to trudne do zmierzenia. Dziś nie ma na Ukrainie koniunktury do formułowania haseł prorosyjskich. Według wszystkich sondaży, sympatia dla FR jest znikoma. Dysponuję wynikami sondażu przeprowadzonego przez Amerykański Instytut Republikański, z których wynika, że 2% Ukraińców ma bardzo dobry stosunek do Rosjan, 15% dobry, 26% negatywny, 35% bardzo negatywny. Rosja zamyka stawkę, jeśli chodzi o sympatie Ukraińców. Co ciekawe, Polska od kilku lat zajmuje pierwsze miejsce wśród sympatii Ukraińców. 15% społeczeństwa ukraińskiego deklaruje bardzo pozytywny stosunek do Polski, 43% pozytywny, 1% negatywny, 2% bardzo negatywny. Moim zdaniem, niechęć do Rosji to trwały trend.

Przechodzę do odpowiedzi na pytanie dotyczące trzeciego Majdanu. Niechęć do Rosji jest na Ukrainie silna. Moim zdaniem, będzie trwała w wymiarze nawet nie jednego pokolenia. Oznacza to, że w wymiarze strategicznym Rosja tą wojną ogranicza swoje wpływy na Ukrainie. Można spodziewać się destabilizacji z powodu niepokojów społecznych o charakterze socjalnym oraz radykalnego buntu ze strony środowisk nacjonalistycznych, a także oligarchicznych, wykorzystujących retorykę nacjonalistyczną. Do tej pory to społeczeństwo ukraińskie było głównym motorem reform. To społeczeństwo ukraińskie wymuszało na administracji, biurokracji, politykach przeprowadzanie reform, walkę z korupcją, przekształcanie państwa.

Te nastroje zmieniają się w apatię i zniechęcenie. Jednocześnie ustępstwa prezydenta Poroszenki wobec Rosji w ramach porozumień mińskich generują silnie antyrosyjskie nastroje, które będą mogły być problemem dla władz centralnych w Kijowie. Prezydent Poroszenko potrzebuje pewnego dialogu z Rosją. Można podać przykład dostaw energii elektrycznej na Krym. Władze ukraińskie myślą, jak wbrew własnemu społeczeństwu przywrócić dostawy, aby nie spotykać się z odpowiedzią ze strony Rosji.

Pan poseł Kamiński pytał o możliwą wymianę premiera. Nie spodziewam się zmiany premiera, głównie ze względu na jego niepopularność społeczną. Premier Jaceniuk nie jest zagrożeniem dla prezydenta Poroszenki, jak było to jeszcze rok temu. Struktury partii Jaceniuka zostały wchłonięte przez Solidarność Petra Poroszenki. Przy minimalnym poparciu społecznym Jaceniuk nie dysponuje siłą polityczną i nie jest w stanie przeciwstawić się osobie prezydenta. Nie wykluczam, że na wiosnę, jeśli nastroje społeczne będą katastrofalne, prezydent Poroszenko będzie zmuszony do mianowania nowego premiera o większej popularności społecznej.

Jeśli pan pyta, kto cieszy się dziś popularnością społeczną, to jedyną osobą na ukraińskiej scenie politycznej jest były prezydent Gruzji, gubernator obwodu odeskiego, Michaił Saakaszwili. Wydaje mi się jednak, że otoczenie prezydenta Poroszenki i on sam nie będzie skłonny, aby przekazać tak wielką władzę w ręce byłego prezydenta Gruzji. To w sposób nieunikniony generować będzie napięcia i konflikty, szczególnie biorąc pod uwagę zdolności medialne gubernatora Saakaszwili. Jest to jedyny polityk, który dziś ma większą sympatię niż niechęć. Jest to ewenement na Ukrainie porewolucyjnej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Zaczynamy następną turę. Pan przewodniczący Petru, bardzo proszę.

Poseł Ryszard Petru (N):

Dziękuję. Mam pytanie o prawdopodobne scenariusze rozwoju sytuacji na Ukrainie. Z pana wypowiedzi wynikało, że raczej spodziewa się pan kontynuacji tego, co było dotychczas. Czy, państwa zdaniem, w perspektywie roku sytuacja polityczna będzie się pogarszać, czy poprawiać? Optymalnym rozwiązaniem byłoby przedstawienie scenariuszy prawdopodobnych i czarnych. Czy krwawy Majdan jest scenariuszem prawdopodobnym, czy czarnym, mało prawdopodobnym? Niskie poparcie społeczne dla polityków ukraińskich stanowi podstawę do negatywnego rozwoju wydarzeń.

Na ile sytuacja ukraińska zmienia się w kontekście Syrii i porozumień zawieranych przez prezydenta Hollande'a, również z Putinem?

Ile kosztuje Rosję konflikt zbrojny na Ukrainie? Powiedział pan, że Rosji nie stać na tę wojnę, ale dobrze byłoby wiedzieć, o jakiej skali mówimy. Jakie koszty ponosi Ukraina? Jeśli okręg Donbasu nie będzie się rozwijał, scenariusz rozwoju sytuacji będzie negatywny.

Jak kosztowny jest Krym dla Rosji? Ile kosztowała Rosję eskalacja konfliktu? Jaka jest strategia Putina wobec Ukrainy w dłuższej perspektywie? Są opinie, że ten zamrożony konflikt w sprzyjającej sytuacji zostanie odmrożony.

Odniosłem wrażenie, że ton pana wypowiedzi był uspokajający. Mam wrażenie, że sytuacja jest dynamiczna i może nas zaskoczyć.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Udzielił pan po części odpowiedzi na pytanie, które chciałem zadać. Chodzi o stosunek Ukraińców do Polski. Czy jest różnica w nastawieniu do Polski w ciągu ostatnich dwóch lat? Czy występują różnice pomiędzy wschodnią i zachodnią Ukrainą?

Czy wiemy, jaka jest faktyczna władza Rosji nad separatystami? Czy separatystów należy traktować jako bezpośrednich wykonawców woli Rosji, czy też są tam ugrupowania, które Rosja musi w sposób mniej lub bardziej zdecydowany doprowadzać do porządku, aby były jej podporządkowane?

Teraz kwestie gospodarcze. Jakie – w wypadku zrealizowania się któregoś z negatywnych scenariuszy, czyli pogłębiającej się anarchii lub przesilenia w kierunku prorosyjskim – będą konsekwencje dla naszych relacji handlowych? Czy można to oszacować. Czy nadal występują ograniczenia dla eksportu produktów rolnych z Polski? Na ile Ukraina broni swojego rynku przez naszymi produktami?

Czy Ukraina nadal sprowadza węgiel z Rosji? Czy robimy cokolwiek, żeby kupowała węgiel w Polsce? Mamy spore nadwyżki węgla. Z pewnością warto sprzedać nawet za pół ceny.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Uspokoił mnie pan minister, że nie ma zagrożenia dla przedłużenia sankcji. W prasie światowej pojawiły się sygnały, że w zamian za Syrię Zachód ustąpi Rosji w sprawie sankcji nałożonych za Ukrainę. Dobrze, żeby polska dyplomacja pilnowała tej sprawy, aby nawet w sytuacji pomocy Rosji w Syrii nie rezygnować z sankcji wobec kraju, który sam dokonał agresji i jest postrzegany jako sprzyjający przemocy.

Druga sprawa dotyczy układu o wolnym handlu, który, miejmy nadzieję, wejdzie w życie od 1 stycznia. Układ był negocjowany trzy lata temu w zupełnie innych warunkach. Teraz sytuacja Ukrainy jest dużo cięższa. Ograniczone są możliwości eksportowe. Nastąpił spadek PKB. Czy nie należałoby podjąć inicjatywy ze strony Polski, żeby wprowadzić realizację pewnych postanowień, których umowa nie przewiduje? W układzie o wolnym handlu jest jedno ograniczenie. Szereg produktów rolnych ma kwoty impor-

towe do UE, również ma wysokie cła do UE. Akurat to jest dziedzina, w której Ukraina mogłaby stosunkowo szybko sama sobie pomóc gospodarczo, zwiększając przetwórstwo rolne i zwiększając eksport do UE.

Oczywiście, oznaczać to będzie konkurencję dla rolników europejskich, ale nasi przedsiębiorcy będą najlepiej przygotowani, żeby zagospodarować olbrzymi potencjał ukraiński. Owszem, konkurencja będzie większa, ale, z drugiej strony, nasza przedsiębiorczość zyska olbrzymie możliwości. W sensie gospodarczym będzie to znacznie większy efekt niż bezpośrednia pomoc dla Ukrainy w rozmaitych dziedzinach. Ukraina może dużo więcej zarobić na rolnictwie niż na ulgach czy zwolnieniach finansowych.

Trzecia sprawa dotyczy reformy samorządowej. Oczywiście, oferujemy pomoc w tym zakresie i w dalszym ciągu mój zespół działa. Wąskim gardłem jest zdolność przerobowa samej Ukrainy. Reformy nie postępują tak szybko. Ukraińcy nie są w stanie uzbierać 300 głosów w Radzie Najwyższej, żeby przegłosować zmiany rozdziału samorządowego w konstytucji. To blokuje wiele inicjatyw. Są pewne eksperymenty, również finansowe. Gminy zaczynają integrować się w sposób dobrowolny, ale postępuje to powoli. Barierą jest ograniczona zdolność administracji do realizacji reform i wola polityczna. Koalicja proreformatorska jest w tych sprawach podzielona. Kiedy ma dojść do zmiany konstytucji, pojawiają się problemy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Poprosimy o odpowiedź. Pan minister Pawlik, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odniosę się do pytania pana posła Tyszkiewicza, które dotyczyło wsparcia unijnego i polskiego. Obecnie skumulowana pomoc międzynarodowa dla Ukrainy wynosi 40 mld USD. Europa planuje wesprzeć Ukrainę do 2020 r. kwotą 11 mld euro. Całe polskie wsparcie dla Ukrainy w 2014 r. było potrojone w stosunku do 2013 r. Realizowane było w formie wsparcia dwustronnego i wielostronnego, czyli poprzez różnego rodzaju wpłaty. Wyniosło ok. 16 mln euro. W tym roku kwota będzie na zbliżonym poziomie ok. 15 mln euro. Pracujemy nad ostatnimi wpłatami.

Jeśli chodzi o umowę o wolnym handlu, z naszego dialogu ze stroną ukraińską oraz z dyrektoriatem generalnym ds. handlu wynika, że znacząca część *acquis*, czyli standardów i norm unijnych, już została wprowadzona albo jest harmonogram wprowadzenia. Toczy się bardzo aktywny dialog pomiędzy dyrektoriatem a stosownymi resortami ukraińskimi, w tym ministerstwem rolnictwa, ministerstwem gospodarki na temat tego, w jaki sposób zmniejszyć ewentualne koszty dla gospodarki ukraińskiej, wynikające z wdrożenia umowy o wolnym handlu. Mieliśmy podobne doświadczenia z naszą umową stowarzyszeniową na początku lat 90. Pierwszy okres jest najtrudniejszy. W długim okresie obie strony będą odnosić korzyści, natomiast okres 1-3 lat będzie najtrudniejszy.

Komisja jest bardzo elastyczna w ramach prowadzonego dialogu, również w odniesieniu do tego, co ma do zaoferowania Ukraina. Pamiętamy z naszej umowy stowarzyszeniowej, że również mieliśmy kwoty importowe produkty rolnicze i inne grupy towarowe. Zarówno Komisja Europejska, jak i dyrektoriat generalny ds. handlu jest otwarty na pewne modyfikacje, oczywiście w ramach podpisanej i ratyfikowanej umowy.

Przypomnę, że 23 państwa członkowskie ratyfikowały umowę stowarzyszeniową z Ukrainą i złożyły dokumenty ratyfikacyjne. Kolejne trzy państwa ratyfikowały w pełni umowę, ale nie złożyły jeszcze dokumentów i to się stanie w ciągu tygodnia lub dwóch. Grecja przeprowadziła ratyfikację w parlamencie, ale czeka na podpis prezydenta. Następnie musi złożyć dokumenty ratyfikacyjne. Holandia zamknęła proces ratyfikacji wewnętrznej, ale pojawiła się inicjatywa obywatelska w celu przeprowadzenia referendum, które odbędzie się w kwietniu 2016 r. Opóźnia to pełne wdrożenie umowy stowarzyszeniowej. Niemniej możliwe jest tymczasowe stosowanie umowy, co oznacza pełne stosowanie umowy o wolnym handlu od 1 stycznia 2016 r. Strona ukraińska w dużej części wdrożyła już standardy i normy, które wynikają z tej umowy. Ma harmonogram wdrożenia pozostałych.

Dialog dotyczy elastyczności w odniesieniu do okresów przejściowych. Komisja Europejska jest otwarta na dialog z Kijowem, a my go wspieramy. Zależy nam na tym, żeby Europa nie kojarzyła się na Ukrainie ze stratami, tylko z zyskami, przede wszystkim dla społeczeństwa ukraińskiego.

Co do polskiego wsparcia, naszymi flagowymi projektami w obszarze pomocy technicznej jest decentralizacja i antykorupcja. Niedawno w KSAP odbyło się szkolenie dla pełnomocników ds. przeciwdziałania korupcji we wszystkich resortach ukraińskich. Aktywna jest współpraca CBA z Narodowym Biurem Antykorupcyjnym w Kijowie. Kończymy całościowy pakiet wsparcia w tym obszarze. Po decentralizacji jest to główny kierunek naszego zaangażowania. Często się mówi, że są trzy fronty na Ukrainie – w Donbasie, w obszarze walki z korupcją oraz w zakresie decentralizacji państwa. Polska włącza się w te działania nie tylko politycznie, ale realnie, technicznie, finansując wsparcie nie tylko na Ukrainie, ale również sprzyjając przyjazdom urzędników lokalnych do Polski.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan dyrektor, bardzo proszę.

Wicedyrektor OSW Adam Eberhardt:

Odpowiadam na pytanie o stosunek Ukraińców do Polski w wymiarze czasowym i regionalnym. Jeśli chodzi o dane z ostatnich dwóch lat, które upłynęły od rewolucji godności, stosunek do Polski jest stabilny. Polska niezmiennie zajmuje pierwsze miejsce pod względem sympatii. Ciekawe są dane dotyczące podziału regionalnego. Jedyny dostępny sondaż jest z kwietnia 2014 r. Nie wydaje mi się, aby sytuacja uległa zmianie. Otóż sympatię do Polski na Ukrainie zachodniej deklaruje 79% obywateli, a niechęć 2%. Na Ukrainie centralnej sympatię deklaruje 70%, niechęć 2%, na Ukrainie wschodniej sympatię 24%, niechęć 27%.

Okazuje się, że na obszarach Ukrainy zachodniej, gdzie mamy do czynienia z wysokim poziomem poparcia dla UPA, dla nacjonalizmu ukraińskiego, z heroizacją Bandery i Szuchewycza, jednocześnie odnotowujemy najniższy poziom antypatii wobec Polaków i największą sympatię dla Polaków. Na Ukrainie wschodniej, która jest bardziej zsowietyzowana, sympatia do Polski jest wyraźnie niższa, a niechęć dużo większa. Wynika to z faktu, że przekształcenia w tożsamości ukraińskiej, zwalanie pomników Lenina, budowanie pomników Bandery nie mają w swych intencjach ostrza antypolskiego. Jest to poszukiwanie spektakularnych, wyrazistych bohaterów opozycji antyrosyjskiej. Jednocześnie dzięki bliskości geograficznej i częstym kontaktom sympatia do Polski jest dużo większa. Ludność Ukrainy wschodniej, południowej w większym stopniu jest narażona na pewne klisze antypolskie, które pozostały z czasów sowieckich.

Jeśli chodzi o kwestię szczegółową dotyczącą węgla, rzeczywiście, Ukraina jest uzależniona od importu węgla z okupowanego Donbasu oraz z Federacji Rosyjskiej. Sęk w tym, że bardzo trudno znaleźć zamiennik. Nie jest to węgiel, który byłby wydobywany w Polsce czy w jakimkolwiek państwie Unii Europejskiej. Ukraina potrzebuje bowiem antracytu, węgla wysokokalorycznego, który wydobywany jest wyłącznie w Zagłębiu Donieckim i w FR. Na tym węglu funkcjonują elektrownie węglowe na Ukrainie. Węgiel jest sprowadzany dzięki szarym schematom. Elektrownie są w dużym stopniu kontrolowane przez oligarchę Rinata Achmytowa, który ma świetne powiązania z Moskwą oraz w separatystycznym Donbasie. Jest w stanie utrzymywać swoje interesy również na Ukrainie właściwej. Węgiel jest zatem sprowadzany. Przy okazji blokady energetycznej Krymu Rosjanie starają się ograniczać dostawy antracytu na Ukrainę.

Kontrola Rosji nad separatystami w wymiarze strategicznym jest pełna, w wymiarze taktycznym, jeśli chodzi o zarządzanie prowincjami, jest ograniczona. Wiadomo, że ci, którzy uwłaszczyli się – lokalna elita w Doniecku i w Ługańsku, konkurują ze sobą, mają sprzeczne interesy biznesowe. Uzyskali terytorium pod warunkiem, że zaprowadzą tam porządek i w wymiarze strategicznym realizować będą rosyjskie cele.

Użyłem określenia, że Rosji nie było stać na konflikt w Donbasie. Nie chodziło mi o kwestie finansowe. Rosji nie było stać w wymiarze generowania antyrosyjskich

nastrojów, konsolidacji społeczeństwa ukraińskiego wokół władzy, również zabitych rosyjskich żołnierzy, którzy zaczęli wracać w cynkowych trumnach do Rosji, a także sankcji zachodnich, które są bolesne, zwłaszcza w wymiarze dostępu do kapitału przez sektor bankowy.

Oczywiście, odmrożenie konfliktu zbrojnego jest możliwe. To jest miecz, który ma wisieć nad Ukrainą, ma wiązać ukraińskie siły. W intencji rosyjskiej Donbas ma być miejscem, z którego będzie rozszerzać się na Ukrainę destabilizacja. Charakterystyczne jest, że Rosja nie zabiega dziś o oddzielenie Donbasu od Ukrainy, tylko o reintegrację, ale na warunkach rosyjskich, aby reintegrowany Donbas nie był kontrolowany przez Kijów, aby quasi władze donbaskie były w stanie sabotować politykę Ukrainy, ale, aby Ukraina była zmuszona finansować odbudowę Donbasu. Na tym etapie nikt nie finansuje tzw. donieckich i ługańskich republik ludowych. Mamy do czynienia z wegetacją społeczeństwa, ucieczką do Rosji albo do Ukrainy właściwej, z kompletnym rabunkiem bazy wytwórczej.

Krym dla Rosjan nie jest kosztowny. Jest to kosztowne dla mieszkańców okupowanego Krymu, którzy mają do czynienia z wyraźnym zmniejszeniem liczby turystów. Przed agresją rosyjską Krym odwiedzało rocznie ok. 7 mln turystów. Po agresji przez Rosję liczba turystów zmalała do 2-2,5 mln. Wpływa to negatywnie na dochody ludności miejscowej. Ceny produktów są dużo wyższe, chociażby ze względu na blokadę ekonomiczną ze strony Ukrainy. Towary trzeba dowozić z Rosji. Dla Rosji nie jest to kosztowne w tym sensie, że Rosja zamienia Krym w swój garnizon wojskowy, podobnie jak uczyniła to z Abchazją.

Najtrudniejsze pytanie dotyczyło prawdopodobieństwa różnych scenariuszy. Mam nadzieję, że krwawy Majdan jest czarnym scenariuszem, mało prawdopodobnym w tym sensie, że społeczeństwo ukraińskie zdaje sobie sprawę, iż nowa rewolucja nic dobrego nie przyniesie, a jedynie doprowadzi do anarchizacji sytuacji w kraju. Pamiętajmy, że na Ukrainie jest dziś bardzo dużo broni z powodu konfliktu przeciwko Rosji. Cena krwi staniała. Dużo łatwiej tę krew przelewać. W czasie wojny z Rosją zginęło ok. 8 tys. Ukraińców. Nieliczne siły radykalne, może nawet inspirowane przez Rosję, mogą spowodować, że ten scenariusz okaże się pewnego dnia dużo bardziej prawdopodobny niż chłodna kalkulacja na podstawie badań społecznych by wskazywała.

Co jest bardziej prawdopodobne? Spowolnienie albo zaprzestanie reform, rewanż oligarchiczny w postaci ugrupowań Kołomojskiego oraz Julii Tymoszenko, które spowodują dryf Ukrainy, uniemożliwią systemową naprawę państwa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Następna tura. Pan poseł Ostrowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Ostrowski (PiS):

Wiemy o tym, co Putin robi na Ukrainie. Wiemy, co robi Unia Europejska, a tak naprawdę Niemcy. Jakie są zamierzenia polskiej dyplomacji w odniesieniu do Ukrainy? W ostatnich latach byliśmy mocno wycofani, nieobecni w Mińsku. Po 2010 r., po śmierci śp Lecha Kaczyńskiego koncepcja polityki jagiellońskiej legła w gruzach. Po zmianie rządu mamy mocniejszą pozycję. Celowe wydaje się też wykorzystanie sympatii Ukraińców do nas. Czy planowana jest ofensywa dyplomatyczna, gospodarcza, kulturalna?

Pod koniec XX w. Samuel Huntington w książce „Zderzenie cywilizacji" przewidywał, że Ukraina rozpadnie się na część zachodnią i wschodnią. Jak prawdopodobny jest taki scenariusz?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Czarnecki.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Miałem sporo pytań, ale część z nich zadał już przewodniczący Petru. Na jedno z nich nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Dotyczyło wzrostu roli Rosji na Bliskim Wschodzie i wpływu

tego czynnika na sytuację na Ukrainie. Czy rozmowy francusko-rosyjskie mogą stanowić zagrożenie dla utrzymania sankcji?

Mam kilka krótkich pytań. Była mowa o wzroście liczby jednostek powietrzno-desantowych na Krymie. Czy wiemy, jakie siły rosyjskie stacjonują na Krymie?

Czy od procesu porozumienia mińskiego siły separatystyczne uległy zmniejszeniu, czy nadal są na tym samym poziomie?

Kolejne pytanie dotyczy wyborów lokalnych w Mariupolu, które wygrały siły prorosyjskie, związane z jednym z lokalnych magnatów. Należy zwrócić uwagę na relatywnie niewielką frekwencję – nieco ponad 30%. Czy wyniki wyborów są reprezentatywne? Wskazywałoby to na zmęczenie społeczeństwa ukraińskiego tą sytuacją. Czy nie będzie to wykorzystywane przez siły rosyjskie?

Czy wypowiedź pana dyrektora oznacza, że rosyjski szantaż gazowy wobec Ukrainy jest już mniej realny niż w zeszłym roku?

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Nitras, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Chciałbym zapytać o ocenę pana ministra. Wspomniał pan, że partycypacja Polski w ramach pomocy UE dla Ukrainy wynosi 15 mln euro w skali roku. W oderwaniu od bieżącej sytuacji politycznej wydaje się ona symboliczna. Czy jest strategia zwiększenia zaangażowania Polski w tę pomoc, która z punktu widzenia interesów Polski jest kluczowa?

Jedna kwestia szczegółowa. Mówiło się o osi baz na kontrolowanych przez Rosję terytoriach – od Abchazji, po Naddniestrze. Ten proces przebiega z pewnymi problemami. Wydaje się, że w Naddniestrzu ta polityka się załamuje. Czy jest to strategia Rosji budowania buforu, czy wynik nieskoordynowanych działań, trochę przypadkowej polityki?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szłapka.

Poseł Adam Szłapka (N):

Dziękuję. Panie ministrze, panie dyrektorze. Czy obserwuje się proces reintegracji sił opozycyjnych związanych z dawną Partią Regionów i otoczeniem Janukowycza? Widoczny jest pewien wzrost aktywności. Czy otoczenie Janukowycza ma szansę w polityce ukraińskiej odegrać jakąkolwiek rolę? Czy rola ta przypadnie innym środowiskom oligarchicznym, związanym z Tymoszenko lub Kołomojskim?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę o odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Najpierw odpowiedź na pytanie pana posła Ostrowskiego, dotyczące dalszych działań i ofensywy polskiej dyplomacji. W najbliższym czasie, w dniach 14-15 grudnia, planowana jest oficjalna wizyta pana prezydenta Andrzeja Dudy na Ukrainie. Będzie okazja, żeby podjąć wiele kwestii problemowych, ale również porozmawiać o długofalowej współpracy w ramach strategicznego partnerstwa, które łączy Polskę i Ukrainę.

W ostatnim czasie udało się uregulować część kwestii problemowych. W październiku nastąpiło pełne formalne przekazanie działki pod budowę Domu Polskiego we Lwowie. Stopniowo usuwane są bariery w handlu. Jeśli chodzi o rolnictwo, usunięto wszelkie zakazy w odniesieniu do wołowiny i wieprzowiny. W przypadku wołowiny zakazem nadal jest objęta wołowina z kością. Będziemy interweniować w tej sprawie. Utworzono radę wymiany młodzieży na wzór wymiany młodzieży realizowanej od początku lat 90. z Niemcami. Podpisano również umowę na kredyt międzyrządowy w wysokości 100 mln euro. Kredyt został podpisany we wrześniu br., ale to nie oznacza, że będzie spożytkowany.

Po części jest to odpowiedź na pytanie pana posła Nitrasa. Teraz głównym wyzwaniem dla dyplomatów oraz urzędników w resortach gospodarczych jest wypełnienie kredytu na kwotę 100 mln euro. Największym obszarem wykorzystania kredytu będą projekty związane ze współpracą transgraniczną – odpowiednie dostosowanie infrastruktury granicznej nie tylko na samej granicy, ale przy dojeździe do granicy. Potrzebna będzie wytężona pozytywistyczna praca, może niezbyt widoczna medialnie, ale ciężka dla obu stron. Podpisana umowa ma termin ważności określony na dwa lata. W tym okresie trzeba będzie wypełnić umowę stosowną treścią.

Kwota 15 mln euro realizowana jest wyłącznie z polskiej pomocy będącej w dyspozycji MSZ. 100 mln euro będzie realizowane poprzez kredyt w postaci tzw. pomocy wiązanej, udzielany na warunkach preferencyjnych. Przewidziana jest karencja spłaty. Projekty na Ukrainie będą realizowały polskie przedsiębiorstwa. Kredyt zostanie spłacony za kilka lat.

Są kwestie, które wymagają dalszego uregulowania. Będziemy podejmować sprawy z agendy gospodarczej. Kiedy jest nowy rząd i nowy prezydent, praca ze stroną ukraińską będzie opierać się na reaktywacji wszystkich platform współpracy. Przypomnę, że od 2013 r. do tej pory nie odbyło się posiedzenie międzyrządowej komisji ds. współpracy gospodarczej. To jest nasze główne zadanie. Pan prezydent będzie podejmował tę kwestię podczas swojej wizyty. Jest co najmniej kilka problemów z agendy gospodarczej, które nadal nie zostały uregulowane. Strona ukraińska inaczej podchodzi teraz do uregulowania tych problemów niż przed wydarzeniami na Majdanie, przed lutym 2014 r.

Chciałbym zwrócić uwagę na otwartość strony ukraińskiej w kwestii sprowadzenia Polaków z Mariupola do ojczyzny. Chcemy kontynuować naszą aktywność we współpracy z Polakami na Ukrainie. Jest duża otwartość strony ukraińskiej. Zabiegamy przede wszystkim o zwiększenie środków adresowanych do mniejszości narodowych. Chodzi głównie o obszar edukacji. Oczywiście, realizujemy wiele projektów z pieniędzy polskiego podatnika, ale chcemy, żeby również władze ukraińskie w większym zakresie się w to włączały. Będzie to zależne od tego, w jaki sposób Ukraina i budżet państwa będzie stawał na nogi. To, jakie środki będą adresowane do mniejszości narodowych, będzie ściśle związane z sytuacją budżetową Ukrainy.

Jest także kilka spraw związanych z dobrami kultury. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie uda nam się uregulować co najmniej jedną z tych spraw, o którą zabiegamy od wielu lat. Chodzi o kwestię powrotu obrazów rewitalizowanych w Polsce, które kiedyś, do drugiej wojny światowej, znajdowały się przez kilkaset lat w kolegiacie św. Wawrzyńca w Zółkwi. Teraz znajdują się na zamku w Olecku i Złoczewie. Chcielibyśmy, żeby te obrazy wróciły do miejsca, w którym przez kilkaset lat znajdowały się. Będzie to przedmiotem ustaleń. Wydaje się, że ta sprawa powoli jest regulowana przez stronę ukraińską. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się ją ostatecznie rozwiązać.

Z pewnością przedmiotem dialogu będą sprawy historyczne, pojednania. Jest to trudny temat w rozmowach ze stroną ukraińską, ale widzimy coraz większą gotowość do tego, żeby podejmować również ten temat. Ukraina była w szczególnym okresie w ostatnich miesiącach ze względu na wybory lokalne. Dla strony ukraińskiej był to trudny temat do podjęcia w okresie kampanii wyborczej. Myślę, że teraz, po uspokojeniu nastrojów społecznych i politycznych w kraju, jest dobra okazja, żeby poruszyć kwestię ustaw przyjętych w kwietniu br., a które budzą spore kontrowersje. Podejmujemy współpracę z Instytutem Pamięci Narodowej, Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Będziemy podejmować aktywniejsze niż wcześniej działania związane z kwestiami ustaw historycznych.

To są najważniejsze obszary. Po uruchomieniu wszystkich dwustronnych platform sprawy posuną się naprzód. Najważniejsza będzie kontynuowania konsultacji międzyrządowych. Nie tylko praca na szczeblu prezydenta i komitetu konsultacyjnego prezydentów czy też wyznaczenie „mapy drogowej” mają znaczenie. Konsultacje międzyrządowe będą posuwać sprawy problemowe naprzód oraz ustalać dalszą współpracę w zakresie wsparcie Ukrainy. Myślę, że takie połączenie będzie sprzyjać rzeczywistemu, realnemu wzmacnianiu strategicznego partnerstwa i wypełnianiu go treścią.

Odpowiadam na pytanie pana posła Nitrasa. Suma 15 mln euro może wydawać się skromna, ale chciałbym przypomnieć, że są to pieniądze realizowane wyłącznie z tzw. rezerwy celowej przeznaczonej na pomoc rozwojową. Na pomoc rozwojową mamy przewidziane 103 mln zł. Od 8 lat pozostaje na tym samym poziomie. Była zwiększona tylko w 2011 r. na okres prezydencji i w związku z sytuacją na Białorusi. Wtedy kwota została zwiększona do prawie 128 mln zł. Środki na polską pomoc rozwojową nie wzrastały, choć zobowiązania w ramach UE narzucają na nas do 2030 r. zwiększenie pomocy rozwojowej do kwoty 0,33% dochodu narodowego brutto. Obecnie na pomoc jest na poziomie 0,10 -0,11%. W bieżącym roku będzie to wskaźnik ok. 0,14%, więc rośnie.

Ten wzrost nie wynika ze zwiększenia polskiej pomocy, czyli pieniędzy będących w dyspozycji MSZ, tylko z innych działań – kredytów międzyrządowych, umorzeń długów wobec krajów afrykańskich. Jeśli chcemy zwiększać pomoc wobec Ukrainy, konieczna będzie dyskusja o zwiększeniu budżetu na polską pomoc rozwojową. Dodam, że w projekcie ustawy budżetowej na przyszły rok po raz pierwszy od ośmiu lat jest kwota zwiększona o 10% do 113 mln zł. Na tej podstawie zostanie nieco zwiększone wsparcie dla Ukrainy.

W wieloletnim programie rozwojowym przyjętym na lata 2016-2020 jest wskazanie, że w przyszłym roku nastąpi zwiększenie środków o 10%, a w kolejnych latach ta kwota również będzie zwiększana bez sprecyzowania kwoty. Prace nad ustawą budżetową trwają z roku na rok. Jest deklaracja gotowości zwiększania środków. W miarę zwiększania puli środków pomoc dla Ukrainy będzie wzrastać. Ukraina jest dziś beneficjentem numer jeden polskiej pomocy, ale w ostatnich 10 latach wydaliśmy w ramach polskiej pomocy dwustronnej i wielostronnej 250 mln euro na wszystkie państwa Partnerstwa Wschodniego, z czego Ukraina otrzymała nieco ponad 90 mln euro, a Białoruś 114 mln euro. Do tej pory przez wiele lat Białoruś była beneficjentem polskiej pomocy rozwojowej. Realizowane były głównie projekty demokratyzacyjne, medialne. Ukraina otrzymywała nieco mniej. Teraz proporcje uległy zmianie. Minimalnie Ukraina wyprzedza Białoruś jako beneficjent pomocy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan dyrektor Eberhardt, bardzo proszę.

Wicedyrektor OSW Adam Eberhardt:

Szanowni państwo, odpowiadam na pytanie dotyczące Syrii. Wydaje mi się, że dla wszystkich na Zachodzie jest oczywiste, iż intencją zaangażowania rosyjskiego w Syrii nie jest wspieranie Zachodu, lecz szkodzenie. Rosja stara się wzmacniać reżim Asada, żeby czynić z niego jedyną alternatywę wobec Państwa Islamskiego. Zobaczymy, na ile tego typu konfrontacyjna polityka wobec Zachodu będzie skuteczna. Wydaje mi się, że nie ułatwi osiągnięcia przez Rosję celu, jakim jest doprowadzenie do pewnej transakcji – Ukraina za Syrię.

Na Zachodzie mamy do czynienia z olbrzymim poziomem zmęczenia konfliktem rosyjsko-ukraińskim, zmęczenia problematyką ukraińską, tym bardziej że wyzwania związane z falą imigracyjną z Syrii, z niestabilnością na Bliskim Wschodzie są ogromne. Równocześnie mamy na Zachodzie do czynienia z silną nieufnością wobec polityki prezydenta Putina. Ten czynnik utrudni tego typu geopolityczne transakcje.

Odpowiadam na pytanie o możliwy rozpad Ukrainy na część wschodnią i zachodnią. Podział Ukrainy na wschód i zachód jest w jakimś stopniu mitem. Ukraina jest zróżnicowana regionalnie, ale różnice te bardzo wyraźnie przebiegają również w ramach poszczególnych regionów. Galicja jest odmienna od Zakarpacia czy Wołynia. Sytuacja na Ukrainie wschodniej, w Donbasie, jest inna niż na Charkowszczyźnie czy Dniepropietrowszczyźnie. Byliśmy tego świadkami przy okazji rosyjskiej agresji na Ukrainę. Rosja popełniła błąd geopolityczny myślenia o Ukrainie w kategoriach proeuropejski zachód oraz prorosyjski wschód. Okazało się, że rosyjskie cele zmierzające do wywołania rebelii na całym pasie południowo-wschodnim od Odessy po Charków były nierealistyczne. Nie powiodły się głównie na skutek błędnego odczytania nastrojów tamtejszej ludności, dla której 25 lat funkcjonowania w państwie ukraińskim było ważnym doświadczeniem

wzmacniającym jej ukraińską tożsamość. Wojna przeciwko Rosji to wzmocniła po wielokroć.

Wydaje mi się, że dzisiaj, choć są podziały regionalne, a Ukraina zachodnia jest inna niż wschodnia, coraz wyraźniejsze są podziały o charakterze generacyjnym. Ludność bardziej wiekowa ma większą tendencję do wspierania może nie tyle Rosji, bo to jest niemodne na Ukrainie, ale pewnego modelu paternalistycznego, oligarchicznego. Ukraina zachodnia jest jednoznacznie prozachodnia.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące siły militarnej Rosji w Donbasie i na Krymie, bardzo trudno o wiarygodne oceny. Szacuje się, że kontyngent rosyjski na Krymie liczy ok. 20-30 tys. żołnierzy, ale trudno to zweryfikować. W Donbasie siły ukraińskie i separatystyczne są w miarę wyrównane. Przy linii frontu stacjonuje ok. 50 tys. regularnej armii ukraińskiej, ok. 10 tys. batalionów ochotniczych. Siły rosyjskie czy też prorosyjskie liczą ok. 40-50 tys., z czego, zdaniem Ukrainy, jedną czwartą stanowią żołnierze regularnych sił zbrojnych FR.

W sytuacji ewentualnej eskalacji konfliktu proporcje szybko mogą się zmieniać. Gdy będzie potrzeba, aby militarne wsparcie rosyjskie zostało zwiększone, czterystukilometrowy odcinek granicy obwodu donieckiego i Łużańskiego z Rosją jest absolutnie niekontrolowany przez siły ukraińskie i może zostać wykorzystany w tym celu.

Ciekawe jest pytanie dotyczące Mariupola. Powiązałbym je z pytaniem dotyczącym sił prorosyjskich – Partii Regionów. Wydaje się, że nie ma powrotu dawnej Partii Regionów, czyli dziś bloku opozycyjnego, do rangi jednej z kluczowych sił politycznych. Moim zdaniem, jest to ugrupowanie trwale skazane na pozycję marginalną. Proszę jednak pamiętać, że na poziomie regionów ukraińskich charakterystyczna jest silna pozycja lokalnych nomenklaturowych, biznesowych grup interesów, które rządziły za Janukowycza, po rewolucji Majdanu, i które rządzić będą nadal, często zmieniając szyldy partyjne, czasami występując jako blok opozycyjny, czasami jako partia prezydenta Poroszenki. To jest poważny problem, wymagający systemowych zmian, które nie tylko przekażą więcej kompetencji samorządom, ale pozwolą również przełamać układ nomenklaturowy, który w ukraińskich regionach na poziomie powiatów, miast niestety funkcjonuje pomimo zwycięstwa rewolucji oraz ucieczki z kraju ich zwierzchników.

O szantażu gazowym już mówiłem. Ukraina zmniejszyła zużycie gazu. Bardzo wyraźnie zmniejszyła zapotrzebowanie na gaz rosyjski. Kilkanaście mld m^3 jest w stanie sprowadzać obecnie z Unii Europejskiej w ramach dostaw rewersowych. Mamy do czynienia z sytuacją, w której wieloletnia rosyjska presja energetyczna osłabiła Rosję, rosyjskie instrumenty oddziaływania na Ukrainę. W zbliżającym się 2016 r. ważny będzie wyrok sądu arbitrażowego, dotyczący ważności lub nieważności wieloletniej umowy gazowej Rosja – Ukraina. Wyrok ten zdecyduje o losie kilkunastu mld USD, których Rosja domaga się od Ukrainy jako kary za niewywiązywanie się z klauzuli *take or pay*.

Naddniestrze jako bufor. Sytuacja w Naddniestrzu jest bardzo niestabilna. Sytuacja gospodarcza gwałtownie się pogorszyła. Pozycja tzw. prezydenta Szewczuka wyraźnie osłabła. Z powodów geopolitycznych, z powodu presji Rosji, separatystyczne Naddniestrze nie chce zaakceptować włączenia się do umowy stowarzyszeniowej Mołdawii z UE i do układu o pogłębionej strefie wolnego handlu. To bardzo ograniczy możliwość eksportu z Naddniestrza do UE, a jest to lwia część eksportu Naddniestrza.

Ukraina zapowiada wraz z początkiem roku dopuszczenie mołdawskich pograniczników od strony Ukrainy do kontrolowania wjazdu na terytorium separatystycznego Naddniestrza. Sytuacja ta z punktu widzenia pewnej dynamiki zdarzeń jest bardzo niedogodna dla Rosji, ale Rosja dysponuje instrumentami nie tylko militarnymi destabilizacji Mołdawii, która dziś znajduje się w gigantycznym kryzysie gospodarczym i społecznym. Poziom frustracji na skutek nieudolnego zarządzania krajem przez siły formalnie proeuropejskie jest ogromny.

Jeśli chodzi o zamrożone konflikty w szerszym wymiarze, zwróciłbym uwagę, że Rosja zmieniła *modus operandi*. Abchazja, Południowa Osetia, Karabach, Naddniestrze, stworzone po rozpadzie Związku Sowieckiego, były zamknięte do środka. Były potencjalnym elementem wpływu na Gruzję, Azerbejdżan czy Mołdawię, ale nie miały intencji prowadzenia działań wojennych. W przypadku Donbasu mamy do czynienia ze stworzeniem

de facto republiki wojennej. Uzbrojony po zęby Donbas, pozbawiony jakichkolwiek szans rozwojowych, coraz bardziej degradujący się gospodarczo, tak naprawdę będzie kierowany jedyną logiką. Intencjonalnie tworzonym przez Rosję motorem działań może być wcielanie ludzi do armii i generowanie konfliktu zbrojnego.

Choć dziś z punktu widzenia Rosji ważna jest deeskalacja, zniesienie sankcji, choć niewiele osiągnęła wojną, to miecz ten będzie w następnych miesiącach wisieć nad Ukrainą.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi.

Są jeszcze dwa zgłoszenia. Bardzo proszę, pan poseł Marek Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Mam krótkie pytanie do pana dyrektora o ocenę postępowania Stanów Zjednoczonych wobec konfliktu na Ukrainie. W ubiegłym roku przyjęta została ustawa o dozbrojeniu Ukrainy. Wreszcie, za kwotę prawie 260 mln USD, Ukraińcy otrzymali sprzęt. Część sprzętu pochodzi z lat 80. i 90. Nie nadaje się do użytku. Kamizelki kuloodporne zostały wycofane w 2005 r. Tak naprawdę było to pozbycie się sprzętu i czyszczenie magazynów.

Przez obecność instruktorów wojskowych USA dały Rosji kolejny argument, żeby przypisać Ukrainie winę o łamanie postanowień Mińsk II. Chodzi konkretnie o art. 10, nakazujący wycofanie wszystkich obcokrajowców. Czy kryje się za tym przemyślana strategia, czy jest to działania na odczepnego, bo Bliski Wschód jest dużo ważniejszy?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Głębocki, bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Była już mowa o umowie o wolnym handlu pomiędzy Ukrainą a Unią Europejską, ale chciałbym zapytać, czy istnieją szczegółowe symulacje dotyczące jej efektów. Pamiętamy dobrze, że w ramach umowy stowarzyszeniowej pomiędzy Polską a UE efekty były takie, że przez kilka pierwszych lat mieliśmy duży ujemny bilans handlowy. Mam też pewien postulat, żeby wspierać w przyszłości postulaty strony ukraińskiej, niekoniecznie kosztem naszych interesów. W ramach UE ścierają się też interesy poszczególnych państw. Silniejsza gospodarczo Ukraina to nasz interes na przyszłość.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę pana ministra i pana dyrektora o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odpowiem na pytanie pana posła Głębockiego. Symulacje były przygotowywane w okresie, kiedy podjęto decyzję o rozpoczęciu negocjacji z Ukrainą. Proces trwa. Pytanie brzmi, o jakiej ocenie mówimy – czy o efektach dla gospodarki ukraińskiej wynikających z zawarcia umowy o strefie wolnego handlu, czy o ocenie dla gospodarki polskiej, czy generalnie dla unijnej.

Dysponujemy dwiema ocenami, które były przygotowane przez kilka instytucji międzynarodowych, dotyczącymi efektów gospodarczych dla Polski. Były one prezentowaniu w uzasadnieniu do ustawy ratyfikującej umowę. Przedstawiliśmy informację, jak szacujemy konkretne zyski finansowe, handlowe, inwestycyjne dla polskich przedsiębiorstw, jaki jest interes gospodarczy. Bilans był jednoznacznie pozytywny.

Jeśli chodzi o ocenę dla Ukrainy, dysponowaliśmy symulacjami przygotowanymi przez niezależne *think tanki*. W 2012 r. bądź w 2011 r. w przygotowanie oceny był zaangażowany Ośrodek Studiów Wschodnich. Posługiwaliśmy się tymi szacunkami w 2013 r., przekonując ówczesne władze ukraińskie do podpisania umowy stowarzyszeniowej.

Przedstawialiśmy pozytywne skutki dla strony ukraińskiej w średniej i dłuższej perspektywie, a także w pewnych obszarach w krótszej perspektywie. Dysponowaliśmy danymi ekonomicznymi, popartymi badaniami empirycznymi. Nie była to ogólna ocena opisowa, tylko ilościowa, która pokazywała konkretne efekty ekonomiczne dla gospodarki ukraińskiej.

Jeśli jest taka potrzeba, możemy przekazać informację, gdzie są dostępne takie symulacje i badania eksperckie przygotowane przez organizacje pozarządowe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan dyrektor, bardzo proszę.

Wicedyrektor OSW Adam Eberhardt:

Dziękuję. Szanowni państwo, rzeczywiście, kilka lat temu przygotowaliśmy rozmaite scenariusze, w których staraliśmy się prognozować wpływ strefy wolnego handlu na gospodarkę ukraińską. Dziś przywoływanie tych liczb mija się z celem, gdyż zmieniła się ukraińska gospodarka. Głównym wnioskiem z naszych badań były nie tylko korzyści, jakie Ukraina uzyska w wymiarze współpracy handlowej, ale te wynikające ze zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej dzięki implementacji ustawodawstwa unijnego.

Jeśli chodzi o wsparcie przez Stany Zjednoczone Ukrainy w wymiarze militarnym, ma ono charakter symboliczny. Wynika to najwyraźniej z niechęci do eskalacji napięcia z Rosją. Argument jest wzmacniany pewną niekompatybilnością sił zbrojnych. Ukraińscy żołnierze nie do końca byliby w stanie wykorzystywać bardziej zaawansowany sprzęt wojskowy. Dobrze wiemy, że główne intencje miały zawsze charakter polityczny.

Rosja na przestrzeni ostatniego półtora roku podnosiła zarzut obecności Zachodu w wymiarze militarnym i doradczym, zazwyczaj posiłkując się informacjami absolutnie wyssanymi z palca, nieprawdziwymi. Były one potrzebne dla mobilizacji społecznej w wymiarze wewnątrzpolitycznym, aby można było przekonać rosyjskie społeczeństwo, że Rosja nie prowadzi wojny przeciwko braterskiemu narodowi ukraińskiemu, ale przeciwko juncie, która wspierana jest przez amerykańskie pieniądze.

Mam wrażenie, że na tym etapie ta argumentacja w związku z deeskalacją militarnej fazy konfliktu nie będzie wykorzystywana. Główne zarzuty pod adresem Ukrainy dotyczące niewypełniania porozumień mińskich będą odnosić się do artykułu wymuszającego na Ukrainie wprowadzenie specjalnego statusu dla centralnych powiatów obwodu donieckiego i ługańskiego. Ukraina do końca roku powinna przyjąć poprawki konstytucyjne, które wprowadzą tę reformę.

Obserwujemy na Ukrainie radykalizację nastrojów, niechęć do ustępstw wobec Moskwy, zatem śmiem wątpić, czy znajdzie się większość kwalifikowana w ukraińskim parlamencie, aby zaakceptować reformę konstytucyjną. Tym samym Rosja uzyska dodatkowy argument do obwiniania Kijowa o niewypełnianie porozumień, co będzie wykorzystywane bezpośrednio po nowym roku bardzo intensywnie przez rosyjską propagandę, głównie w dialogu z Unią Europejską.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją na temat rozwoju sytuacji na Ukrainie.

Czy w sprawach bieżących ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję gościom i państwu posłom za obecność.